

## Tomasz Siewierski

*Gdyby ktoś postawił pytanie, o ile uboższa byłaby polska historiografia pozbawiona działalności Jerzego Giedroycia, pewną miarę dałaby mu publikacja przygotowana przez Rafała Stobieckiego i Sławomira Nowinowskiego „Mam na Pana nowy zamach...”. Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000. Z opracowania tego wyłania się Instytut Literacki w Paryżu jako wielkie centrum polskiego dziejopisarstwa.*

Wybór korespondencji został pomieszczony w trzech ponadtysiącstronicowych tomach. Łącznie zawarto w nich 2506 listów. Niemal połowę napisał Jerzy Giedroyc. To wielka zaleta, że publikowana korespondencja ma zawsze charakter obustronny – szczęśliwie redaktor archiwizował wysyłane listy, a było ich kilkanaście dziennie.

Prezentowane tomy są ukoronowaniem badań autorów wyboru nad działalnością Jerzego Giedroycia i prowadzonego przez Instytut Literackiego w dziedzinie historiografii. Wstępem do niniejszego wydawnictwa był opublikowany w 2015 roku tom *W poszukiwaniu innej historii. Antologia tekstów opublikowanych na łamach periodyków Instytutu Literackiego w Paryżu*. Liczący niemal tysiąc stron wybór artykułów znakomicie ukazał zarówno krąg autorów współpracujących z Giedroyciem, jak też główne nurty zainteresowań redaktora oraz wskazał jego wizję dziejów Rzeczypospolitej. Warto też wspomnieć o wydanej w 2017 roku przez Nowinowskiego i Stobieckiego książce *„Zeszyty Historyczne” z perspektywy półwiecza*, w której zamieszczono artykuły poświęcone wydawanemu przez Giedroycia czasopismu historycznemu. Tomy składające się na „Mam na Pana nowy zamach...” odśladają kulisy realizowanej przez redaktora polityki historycznej, pozwalają zrozumieć jego intencje, przybliżają warsztat pracy.

W podtytule publikacji wskazano dwie główne grupy autorów: pierwszą stanowią historycy, drugą – świadkowie historii. W tej korespondencji stykają się światy gdzie indziej wyraźnie odseparowane: środowisko emigracji londyńskiej, a także krąg historyków krajowych. Z czasem istotny staje się głos historyków, którzy opuścili Polskę na skutek antysemitkiej czystki 1968 roku. Jerzy Giedroyc godził te przeciwstawne sobie światy i, sam nie należąc do żadnego z nich, umiał wykorzystać ich przedstawicieli do realizacji własnej polityki historycznej. Cechowały ją zarówno negatywny stosunek do sposobu uprawiania historii najnowszej w kraju, jak też kontestacja historiograficznej tradycji II RP i sceptycyzm wobec wszelkich form gloryfikacji. Krytyczne opracowanie dziejów Polski było w przypadku Giedroycia dowodem głębokiego patriotyzmu. Redaktor uważał, że posiadanie szerokiej i rzetelnej wiedzy historycznej warunkuje uprawianie mądrej polityki. Stąd też obecność w historycznych publikacjach Instytutu Literackiego problematyki związanej z dziejami II RP, sprawą polską podczas drugiej wojny światowej, epizodami PRL-u, losiem emigracji polskiej po 1945 roku oraz sowietologią.

Realizacja koncepcji dziejów Polski przez redaktora nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie wielu współpracowników. W omawianych tomach znajdziemy listy od 161 autorów. To galeria postaci, których w znakomitej większości nie trzeba przedstawiać: Jerzy Stempowski, Stefan Korboński, Władysław Bartoszewski, Krzysztof Pomian, Andrzej Walicki, Jerzy Łojek, Paweł Zaremba, Maria Turlejska, Aleksander Wat, Józef Światło...

Czasem wymiana listów ograniczała się do kilku kartek i określonej sprawy. W niektórych przypadkach znajdujemy tylko jeden list, choćby zaproszenie od Jerzego Giedroycia do współpracy pozostawione bez odpowiedzi. Ale Giedroyc nawiązywał także długoletnie relacje. Jednym z najciekawszych fragmentów prezentowanych tomów jest licząca 150 stron i trwająca niemal pół wieku korespondencja z Piotrem Wandyczem (1923–2017), wybitnym badaczem dziejów dyplomacji, profesorem Uniwersytetu Yale. Wandycz należał do autorów najczęściej piszących na łamach „Zeszytów Historycznych”. Jak wynika z lektury korespondencji, był także historykiem niezwykle wpływowym, który współuczestniczył w kształtowaniu charakteru czy też „linii” publikacji historycznych wydawanych przez Instytut Literacki. W listach dochodzi do wymiany odmiennych (czasem diametralnie) opinii na temat pomysłów redaktora, poszczególnych autorów czy planowanych publikacji. Szczególnie interesującym źródłem są informacje dotyczące historiografii krajowej przekazywane przez Wandycza.

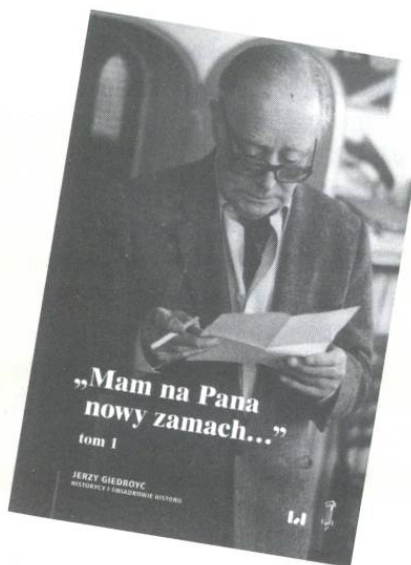
# w Maisons-Laffitte

Uwagę zwraca także korespondencja z Józefem Lewandowskim (1923–2007), oficerem ludowego Wojska Polskiego, wykładowcą Wojskowej Akademii Politycznej, pomarcowym emigrantem. Biografia historyka była zawikłana i nie brak w niej elementów kontrowersyjnych (m.in. służba w Informacji Wojskowej), o czym wiadomo w środowisku. Historyk i redaktor nawiązali kontakt w 1970 roku – wkrótce po wyjeździe Lewandowskiego z Polski. Dla Giedroycia Lewandowski był potencjalnie cennym autorem ze względu na naukowe zainteresowania polityką wschodnią Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników – to jeden z ulubionych tematów redaktora. W pierwszych latach korespondencji historyk emigrant był też nieocenionym informatorem na temat krajowej nauki historycznej, a także środowiska wojskowego i partyjnego. Dla Lewandowskiego kontakt z Giedroyciem stanowił szansę na przetrwanie w świecie polskiej historiografii. Ostatecznie nie wniósł on wiele do „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Wymiana listów pokazuje, jak ożywione kontakty z redaktorem stopniowo słabły, a wzajemna relacja ulegała ochłodzeniu, kiedy stało się jasne, że Lewandowski nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Korespondencja jest jednak bogata – przez 30 lat wymieniono 611 listów.

Niektóre, nawet skromne ilościowo listy mogą zaskakiwać. Do takich ciekawostek należy korespondencja z Walentyną Najdus (1909–2004), rozpoczęta przez działaczkę ruchu komunistycznego i badaczkę dziejów lewicy już w latach dziewięćdziesiątych. Jest

przykładem poszukiwania nowego miejsca w rzeczywistości III RP przez naukowca wrośniętego w epokę minioną. Z drugiej strony mamy napisany w 1993 roku list Giedroycia z propozycją współpracy skierowaną do Jana Baszkiewicza. Zastanawia jednak brak jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony wybitnego znawcy dziejów Francji. Innego rodzaju osobliwością jest list Władysława Andersa (1892–1970) zawierający reakcję generała na wspomnienia Zygmunta Berlinga – fascynujące świadectwo!

Wybór listów, onieśmielający objętościowo, został przygotowany starannie i opatrzone solidnym aparatem naukowym. Czyni to publikację dostępną dla każdego zainteresowanego światem Jerzego Giedroycia i jego wpływem na polską historię XX wieku. ☉



„Mam na Pana nowy zamach...”

Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000. T. 1 wybór i oprac. Sławomir M. Nowinowski i Rafał Stobiecki; przy współpr. Anny Brzezińskiej i Mileny Przybysz-Gralewskiej  
Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego  
Paryż: Stowarzyszenie Instytut Literacki „Kultura”, 2019

928 s.; 25 cm

(JERZY GIEDROYC. HISTORYCY I ŚWIADKOWIE HISTORII)

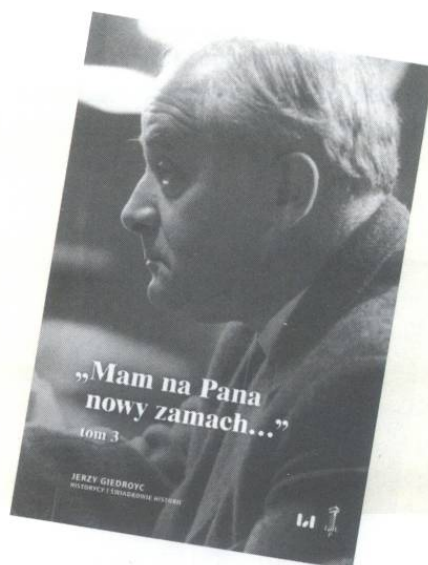


„Mam na Pana nowy zamach...”

Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000. T. 2 wybór i oprac. Sławomir M. Nowinowski i Rafał Stobiecki; przy współpr. Anny Brzezińskiej i Mileny Przybysz-Gralewskiej  
Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego  
Paryż: Stowarzyszenie Instytut Literacki „Kultura”, 2019

1141 s.; 25 cm

(JERZY GIEDROYC. HISTORYCY I ŚWIADKOWIE HISTORII)



„Mam na Pana nowy zamach...”

Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000. T. 3 wybór i oprac. Sławomir M. Nowinowski i Rafał Stobiecki; przy współpr. Anny Brzezińskiej i Mileny Przybysz-Gralewskiej  
Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego  
Paryż: Stowarzyszenie Instytut Literacki „Kultura”, 2019

1053 s.; 25 cm

(JERZY GIEDROYC. HISTORYCY I ŚWIADKOWIE HISTORII)